

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH  
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU  
**20 gr.**

PRENUMERATA:  
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —  
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

## „Jesteśmy na dobrej drodze....“

W ciężkiej sytuacji, w ciężkiej dla świata i dla Polski stanął przed Sejmem pan Premier Prystor, by siłą cyfr i faktów naświetlić istotę kryzysu, który zaciążył nad światem, wciągnął w swój krąg i Polskę, wyjaśnić drogi, na które wstąpił i którym dalej kroczyć zamierza Rząd dla złagodzenia skutków tego kryzysu, by skreślić wreszcie perspektywy naszej przyszłości.

Nie było w słowach pana Premiera tania optymizmu, nie było płytkich pocieszających frazesów. Nakreślony przez niego obraz technicznie żywą rzeczywistością; widnieją na nim z równą wyrazistością momenty ciemne i jasne. Jest to obraz prawdziwy a przez to w chwili obecnej tem cenniejszy.

Ze słusznego wyszedł pan Premier założenia, że sytuacji Polski nie można traktować w sposób oderwany od całokształtu sytuacji światowej. Związanymi tysiącem węzłów politycznych, gospodarczych i kulturalnych z innymi organizmami państwowymi, nie możemy żadną miarą uchronić się przed infekcją niedomagań, które tam grasują. Nie jesteśmy w stanie stworzyć nieprzerwalnych tam, co by zabezpieczyły nas przed idącą z szerokiego świata falą depresji. Zatem tylko w świetle analizy ściśle porównawczej można wyrobić sobie należyty sąd o naszych stosunkach; można poznać, co jest wynikiem naszego własnego pobłędzenia a co wynikiem światowej katastrofy, co poprawić możemy własnymi naszymi rękoma a w obliczu czego jesteśmy bezsilni.

Z takiego porównawczego zestawienia naszego położenia z położeniem krajów innych, nawet wielkich i bogatych, zestawienia, uczynionego w ekspozycji pana Premiera wynika niezbicie pewnik wprost niewiarygodny: Oto okrutna krzywa depresji, idąca w dół w sposób niemiłosierny i katastrofalny w Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych itd. itd., u nas osiągnął pewien punkt kulminacyjny, nieznaczny już tylko ulega wahaniom. A konsekwencją tego jest, że my, Państwo młode, znękanie niedolą zaborów, która się tak szybko zatrzeć nie da, znękanie wojną, my dziś, miasto szukać oparcia i pomocy u innych, musimy wszelkimi siłami zmierzać właśnie do oderwania się od gospodarki światowej, do wyeliminowania jej wpływów, bo nasza gospodarka sama w sobie okazuje o wiele więcej odporności, więcej niezłomności, niż w zespoleniu z całokształtem gospodarki świata.

To jest rzecz zasadniczego dla nas znaczenia.

Moment zaś wielkiej wagi psychologicznej, moment, budzący wśród wyłkniętego i zdenerwowanego społeczeństwa dużo nadzieji i dużo dobrej wiary, tkwi w dalszym fakcie, wybijającym się na czoło onegdajszego ekspozycji. Oto nie może już w tej chwili najmniejszej ulegać wątpliwości, że Rząd nasz docenia powagę sytuacji, że widzi i obserwuje z największą wnikliwością każdy zagrożony odcinek, że rozumie, skąd grozi niebezpieczeństwo, że w obliczu tego wszystkiego nie znalazł się bez planu ani bez środków przeciwdziałania. Przeszedł

pan Premier kolejno wszystkie dziedziny naszego życia, stwierdził, w czym polega zło i wyjaśnił, co Rząd zamierza przedsięwziąć, by to zło usunąć, względnie złagodzić. A więc nie będzie pozostawione bez pomocy rolnictwo, nie będzie puszczone samopas przemysł, ni handel ni rzemiosło; nie staną się pastwą głodu i idącej szybkości ku nam krokami zimy, rzesze bezrobotnych.

Na tę ostatnią kwestję położył pan Premier specjalny nacisk. Jasnym jest dziś, że Rząd zmobilizował na tym

odcinku wszelkie, stojące mu do dyspozycji środki, że swą wielką inicjatywą wciągnął w tę akcję odporne z początku społeczeństwo, że poczynania Rządu w zakresie bezrobocia skutek swój osiągnąć muszą.

Aparat finansowy i waluta są dziś dwoma najważniejszymi czynnikami gospodarki. Dobrze uczynił pan Premier, że faktami udowodnił i mocnymi słowami stwierdził, iż bolesne może, lecz w porę zastosowane zarządzenia Rządu w dziedzinie budżetowej, utrzymały i wzmocniły zarówno ca-

łość naszego aparatu finansowego, jak i naszą walutę, dając jej silniejszą, niż kiedykolwiek przedtem, pozycję.

Słowa uznania usłyszało z ust pana Premiera społeczeństwo i jego karność w znoszeniu niedomogów bieżącej chwili, w popieraniu wysiłków Rządu, w nieugiętej woli przelamania piętrzących się przeciwieństw. Ta solidarność społeczeństwa i Rządu daje podstawę do przyjęcia, że „jesteśmy na dobrej drodze do przewyciężenia przeżywanymi trudnościami gospodarczymi“, jak to stwierdził w ostatnich słowach swego ekspozycji pan Premier.

### Z ostatniej chwili.

## Demonstracje bezrobotnych w Anglii.

Glasgow, 3 października. (PAT.) O godzinie 20.30 rozpoczęły się nowe rozruchy. Policja konna zmuszona była szarżować, by rozprószyć tłum. Mani-

festanci nie zbierali się masowo, lecz liczne ich grupy były w ciągłym ruchu, przechodząc spieszenie z jednego miejsca na drugie w samym centrum mia-

sta, tłukąc szyby wystawowe i grabiąc sklepy. Policja szarżowała kilkakrotnie z pałkami w rękę. Ponieważ ekscesy powstawały niezwykle szybko w różnych punktach miasta, policja zmuszona była przemieszczać się szybko z miejsca na miejsce i do tego celu używała karettek więziennych. Manifestanci kilkakrotnie użyli broni przeciwko policjantom. Po opanowaniu sytuacji, policja patrolowała miasto. Spokój przywrócono. Aresztowano 49 osób.

## Zgon infanta hiszpańskiego.

Paryż, 3 października. (PAT.) Odbywający przejeżdżkę samochodem do Chantilly don Jaimez, b. infant hiszpański, nagle zasłabł i zmarł w godzinę po powrocie do domu. Lekarze orzekli, iż przyczyną śmierci był atak anginy.

Śmierć don Jaimeza nie została podana zaraz do wiadomości, gdyż zależało na zawiadomieniu rodziny i przede wszystkim b. króla Alfonsa, którego przyjazd oczekiwany jest lada chwila.

## Wybuch powstania w Gruzji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. Gruzińskie biuro prasowe w Genewie otrzymało informacje z Tyflisu, że w zachodniej Gruzji wybuchło nowe powstanie, które spowodowało olbrzymie straty zarówno dla Sowietów

jak i powstańców. Również wybuchły nowe niepokoje w Asserbejdanie i Armenii. W północnym Kaukazie powstańcy mordują przywódców sowieckich.

## Tragiczne skutki nieostrożności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. We wsi Białawoda powiatu święciańskiego wydarzył się tragiczny wypadek. W domu Kazimierza Chmielewskiego podczas nieobecności starszych domowników 6 dzieci zabawiło się znalezionym zapalnikiem od pocisku armat-

nięgo. W pewnym momencie nastąpił wybuch, skutkiem którego jedno dziecko poniosło śmierć, pozostałe zaś odniosły ciężkie rany. Rannym udzielono niezwłocznie pomocy lekarskiej. Władze policyjne wszczęły dochodzenie.

## Wyniki ciągnięcia Loterii Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. W dzisiejszym ciągnięciu Państwowej Loterii Klasowej wyszły następujące główne wygrane:

po 5.000 zł. — Nr. 165005, 171004;  
po 3.000 zł. — Nr. 90945, 101061;  
po 2.000 zł. — Nr. 931, 3079,  
12645, 52632, 71871, 76123, 79544,

104820, 106496, 121217, 122732,  
132971, 79705;  
po 1.000 zł. — Nr. 14550, 29442,  
31360, 37360, 54171, 85894, 96824,  
132955, 139450, 151567, 161705,  
184349, 194377, 153380, 186744,  
26315, 1638, 116595, 45469, 73849,  
99787, 56768, 54535, 119975.

## FUTRA! F-a S. FISCH FUTRA!

TELEFON 13-60 LWÓW, HETMAŃSKA 24 ROK ZAŁ. 1907

ta drogą zwraca uwagę P. T. Klienci, iż zaopatrzyła swój magazyn na sezon bieżący we FUTRA i SKÓRKI FUTRZANE wszelkiego rodzaju, gatunków, kolorów i fasonów i nocenach nader niższych poleca, tak, że cena płaszcza futrzanego nie różni się prawie od ceny płaszcza materiałnego. — Wszelkie zamówienia wykonuje się we własnej pierwszorzędnej pracowni w najkrótszym czasie.

## Wypadki w czasie manewrów sowieckich.

Warszawa, 3 października. Z granic sowieckiego donoszą, że podczas odbywających się na Białorusi w rejonie Mińska i Borysowa ćwiczeń armii sowieckiej wydarzył się szereg katastrof. W czasie ataku samolotów na Mińsk jeden z aparatów zapalił się w powietrzu i runął na dach zakładu przemysłowego, wzniciając pożar. Aparat uległ zniszczeniu. Jeden z lotników poniósł śmierć na miejscu, drugi odniósł ciężkie rany.

Drugi tragiczny wypadek wydarzył się w pobliżu Borysowa. Z samolotu oberwała się przypadkowo bomba, która eksplodując na dachu domu zniszczyła budynek i zabiła jedną osobę. Na polu ćwiczebnym w pobliżu Kamieniewa w rejonie Borysowa podczas ostrego strzelania pękła lufa armatnia. Odlamkami zabici zostali dwaj żołnierze.

## Bandyci chińscy ograbili miasto.

Tokio, 3 października. (PAT.) Wczorajsze meldunki, przesłane do ministerstwa wojny, potwierdzają, iż sytuacja w New Czang jest poważna. Miasto zostało opanowane i podpalone przez 700 bandytów. Na miejsce wysłano kompanię piechoty japońskiej oraz oddział policji japońskiej w celu roztoczenia opieki nad obywatelami japońskimi. Samolot japoński, dokonujący rekonesansu, został ostrzelany i zmuszony do lądowania koło Hai Czeng, lecz zdążył jeszcze zasygnalizować, że część New Czang znajduje się w płomieniach.

# Nawrót do protokołu genewskiego.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, we wrześniu 1931.

Przed rokiem mniej więcej londyńskie „Times'y“, licząc się z rosnącą potęgą Niemiec, przepowiedziały, że w ciągu najbliższych 4 lat Niemcy zażądają parytetu uzbrojenia, lub uzbrojenia mocarstw europejskich. Zasadniczo nie pomyliły się. Pomyliły się jednak co do terminu. Okres 4 lat wydawał się p. Curtius'owi zbyt długi. Nie upłynął rok, a Europa stała wobec żądania Niemiec.

Gdy się mówi dzisiaj o Niemczech i o Europie, to ma się na myśli Niemcy i Francję. Francja bowiem stanowi poważną przeszkodę na drodze do hegemonii Niemiec nad środkową Europą, której nie mogli zdobyć mimo czteroletniej krwawej wojny. Warto przeto zapoznać się szczegółowiej ze stanem uzbrojenia Francji i z postępem jej rozbrojenia w ciągu 13 lat powojennych.

Przedewszystkiem podkreślić należy, że mimo różnic francusko-włoskich w kwestji sił zbrojnych morskich, siła militarna Francji spoczywa nie na morzu, lecz na lądzie.

Pierwsze redukcje militarne, około których toczyły się poważne walki parlamentarne, sięgają 1 kwietnia 1923. Wówczas okres służby wojskowej zredukowany został z 3 lat na 18 miesięcy. W 5 lat później nastąpiła dalsza redukcja o 6 miesięcy i wprowadzona została wskutek podpisania paktu Lokarneńskiego definitywnie jednoroczna służba wojskowa.

Równocześnie z redukcją czasu służby wojskowej, zredukowany został znacznie stan armji francuskiej. Tak: w r. 1921 Francja posiadała w Europie 483.672 żołnierzy w czynnej służbie. Według ostatniej ustawy armja ta zredukowana została niemal do połowy i wynosi obecnie 270.812 ludzi, z czego tylko 163.000 wyćwiczonego żołnierza, a reszta rekrutów. Ponadto Francja posiada pewną ilość wojsk w kolonjach i w krajach mandatowych, które w razie potrzeby mogą być szybko ściągnięte do Europy. Liczba tych wojsk wynosi 69.825. Od roku 1921 liczebność armji francuskiej zredukowana została o 42%.

Godząc się na tak znaczne redukcje, Francja musiała szukać zabezpieczenia na innem polu i postanowiła wydać olbrzymie sumy na ufortyfikowanie granicy wschodniej i na odpowiednie wyposażenie swej armji w środki techniczne. Szczególną uwagę poświęciła lotnictwu, które w ewentualnej przyszłej wojnie winno odegrać pierwszorzędną rolę. Na czele lotnictwa wojskowego stanął ostatni z majszluzerszych wielkich wodzów francuskich z ostatniej wojny, marszałek Petain.

## Min. Zaleski w Paryżu.

Paryż, 2 października. (PAT.) W drodze powrotnej z kilkudniowego wycieczki na Południu przybył tu Minister Zaleski. Pomimo, iż pobyt jego nosi charakter ściśle prywatny, odbył on konferencje z premierem Lavalem, ministrami Briandem, Flan-dinem oraz ministrem handlu Rolinem. W niedzielę p. Minister wyjedzie do Warszawy.

## Hiszpanja przyznała prawo wyboru kobietom.

Madryt, 2 października. (PAT.) Kortezy, 160 głosami przeciwko 121 przyjęły artykuł Konstytucji, przyznający prawo wyborcze kobietom. Prawo wyborcze posiadają zarówno mężczyźni jak i kobiety, które ukończyły 20-ty rok życia.

Wypadki, których terenem jest Europa od chwili podpisania paktu Lokarneńskiego, coraz bardziej agresywna polityka zagraniczna następcy Gustawa Stresemanna, pouczyły Francję, że ani pakt z Locarno, ani pakt Kellog - Briand, ani żaden inny nie stanowią o bezpieczeństwie Francji i jej sprzymierzeńców, szczególnie Polski. I nie należy przypuszczać, że jakikolwiek przedstawiciel Francji na

konferencji rozbrojeniowej w lutym 1932, zgodzi się w imieniu Francji na koncesje, które nie byłyby z góry usankcjonowane przez parlament. A sytuacja w parlamencie francuskim jest taka, że nie tylko prawica i centrum, ale i znaczny odłam lewicy z licznymi radykałami na czele, oświadcza się przeciw wszelkim redukcjom w stanie armji, o ile nie będą miały silnego przeświadczenia, że bezpie-

czeństwo Francji jest należycie zagwarantowane.

Idea Protokołu Genewskiego jest we Francji tak żywa, że Francja będzie uparcie bronić swego stanowiska, mimo, iż jaknajgoręcej pragnie pokoju. Dla Francji wojna, to inwazja i zniszczenie najbogatszych departamentów. Francja nie chce znosić ponownej inwazji i dlatego zgodzi się na rozbrojenie tylko wówczas, gdy będzie się czuła zupełnie bezpieczna od strony swego niepewnego wschodniego sąsiada, i o ile widzieć będzie należyte zabezpieczenie polską, swą najcenniejszą sojuszniczkę na Wschodzie.

Al. Then.

## Nowy plan Hoovera.

Paryż, 2 października. (PAT.) Z Waszyngtonu nadchodzą wiadomości o zamiarze, jakoby prezydent Hoover zażądać miał wspólnie z premierem Lavalem od Niemców, jako warunku udzielenia im pomocy finansowej aby zaniechali na czas określony wszelkiej akcji dążącej do rewizji traktatu „Action Français“ zapy-

tując, dlaczego w wiadomości tej jest mowa o czasie określonym. Przecież przyjęcie przez Niemcy podobnego zobowiązania otworzyłoby przed nimi prawo do zażądania po upływie wyznaczonego terminu rewizji granic. Jeśli wiadomość ta jest prawdziwa, oświadcza daleki dziennik, to podróż premiera Lavala będzie miała za cel,

wymuszenie na nim pieniędzy, których nie udzielił w Berlinie. Tym sposobem wizyta waszyngtońska dopełniłaby wizytę berlińską. Niemcy doskonale zrozumieli łączność istniejącą między temi dwiema podróżami premiera Lavala. Tem się też tłumaczy, że Hitlerowcy powstrzymali się od wszelkich manifestacji przeciwko ministrom francuskim i że obecnie nie narzekają zbyt gwałtownie na mało znaczące wyniki konferencji londyńskiej.

Paryż, 2 października. (PAT.) O ile wizyta ministrów francuskich w Berlinie nie nosiła tajemniczego charakteru, o tyle co do podróży premiera Lavala do Waszyngtonu obiegają w środowiskach politycznych najrozmaitsze pogłoski. Dyskutuje się nad zagadnieniami obchodzącymi oba kraje, pisze prasa, jednakże sprawy te mogą się toczyć również za pośrednictwem ambasadorów. Z faktu, że prezydent Hoover zaprosił do Waszyngtonu szefa rządu francuskiego, powstaje przypuszczenie, że chodzi o wielką manifestację w obliczu świata, o wspólną deklarację franka i dolara, przeznaczoną do wywołania zaufania. Wedle nadchodzących wiadomości z Waszyngtonu, prezydent Hoover sądzi, że Stany Zjednoczone mogą wspólnie z Francją wpłynąć decydująco na ustabilizowanie w Europie stosunków politycznych.

## Pożegnalne przemówienie Snowdena.

Londyn, 2 października. (PAT.) W Izbie Gmin odbyło się dziś przedpołudniem głosowanie w trzecim czytaniu projektu ustawy finansowej. Projekt ten odesłany został następnie do Izby Lordów.

W zakończeniu debaty nad projektem ustawy finansowej, zabrał głos kanclerz Snowden, wygłaszając przemówienie, które uważane jest za ostatnie jego przemówienie w Izbie Gmin przed wycofaniem się z życia politycznego. Salę obrad zapełnili szczerze posłowie wszystkich partji, pragnąc usłyszeć pożegnalną mowę kanclerza skarbu. Snowden rozpoczął swe przemówienie od żywych ataków

na liderów opozycji, którzy wstrzymali się od głosowania nad projektem ustawy finansowej. Następnie kanclerz bronił swojej polityki, jak również polityki Macdonalda, zaś jego sarkastyczne uwagi, skierowane pod adresem członków Labour Party, znajdujących się w opozycji, wywołały okrzyki niezadowolonia na ławach labourzystów.

Londyn, 2 października. (PAT.) Po dwugodzinnych obradach, przerwanych ciągłymi naradami z przedstawicielami stronnictwa liberalnego, zakończono posiedzenie gabinetu bez wzięcia ostatecznej decyzji w sprawie wyborów.

## Zwycięstwo list polskich w wyborach gminnych w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa, 2 października. (PAT.) W wyniku wyborów gminnych, przeprowadzonych w powiatach Czeskiej Cieszyn i w Frysztaku Polacy uzyskali w wielu gm'nach nowe mandaty i tak: w Szonowie 3, Frysztaku 2, Górnej Suche 1, Średniej Suche 2, w Górnych Dutyniach 3,

Górnym Cierlicku 2, w Dolnym Cierlicku 5, w czeskim Cieszynie 1, w Ropic 4, w Wielopolu 3, w Dolnym Zukowie 3, w Bocownowicach 3, w Karpentowej 1, w Olbrzychowicach 2 i w Piosku 1.

Ogółem zyskali Polacy 22 nowych mandatów, Czesi natomiast stracili 8.

## Sytuacja w Mandzurji.

Tokio, 2 października. (PAT.) W mieście New Chwang doszło do bardzo poważnych zaburzeń. 800 zdemobilizowanych żołnierzy bandytów zaatakowało miasto. 350 policjantów chińskich nie mogło skutecznie przeciwstawić się im. Miasto podpalono. Komunikacja jest przerwana. Zaatakowano również konsulats japoński i posterunki policyjne.

Nankin, 2 października. (PAT.) W Czang Czung japońskie samoloty rzuciły około 60 bomb na 6.000 oddział żołnierzy chińskich, którzy o-

strzelali patrolujące samoloty.

Mukden, 2 października. (PAT.) Wobec otrzymania wiadomości, iż wielka grupa bandytów dopuszcza się rabunków w zachodnich częściach Mandzurji, władze japońskie wysłały na miejsce eskadrę samolotów.

Berlin, 2 października. (PAT.) Poselstwo chińskie w Berlinie ogłasza komunikat, zaprzeczający jakoby trzy wschodnie prowincje chińskie wraz z prowincją Kiryn, ogłosiły swą samodzielność.

## Prześladowanie Polaków na Łotwie.

Dynaburg, 2 października. (PAT.) Wczoraj wieczorem władze policyjne wydały zarządzenie wstrzymujące na czas nieograniczony prace Związku Polaków na Łotwie we wszystkich jego oddziałach.

Wybory do Sejmu odbędą się w dniach 3 i 4 bm. Jedyna instytucja polityczna polska została w swoich czynnościach sparaliżowana w chwili najgorętszej walki wyborczej.

Ryga, 2 października. (PAT.) Minister oświaty zabronił wykładania religii w szkołach polskich w języku

polskim i odmówił dalszego zezwolenia nauczycielom polskim, upoważnionym do tego.

Ryga, 3 października. (PAT.) Na mocy decyzji sądu okr. prefektury w Dynaburgu zamknięto redakcję jedyne go pisma polskiego na Łotwie „Dzwon“. Wobec tego, że nakładem ostatniego numeru policja nie zdołała skonfiskować i numer ten został rozkolportowany, na wydawców pisma spisany został protokół i będą oni pociągnięci do odpowiedzialności.

## Sytuacja w teatrach warszawskich.

Warszawa, 3 października. (PAT.) Prasa donosi, że w dniu wczorajszym artyści teatrów miejskich wystosowali pismo do redaktora Krzywoszewskiego w którym zawiadamiają go o powzięciu uchwały, iż żaden z b. artystów teatrów miejskich nie zaangażuje się do prywatnego dzierżawcy teatrów miejskich. Wobec tej uchwały prasa zastanawia się nad stanowiskiem jakie zajmie redaktor Krzywoszewski w tej sprawie.

Warszawa, 3 października. (PAT.) Prasa donosi, że w miarodajnych kołach magistrackich przeważa opinja, iż na czoło zagadnień teatralnych w Warszawie wysuwa się obecnie sprawa uruchomienia opery, w zakresie bowiem prowadzenia miejskich teatrów dramatycznych zawarta jest umowa z red. Krzywoszewskim zaś dyr. Szyfman rozpoczyna pracę w swych teatrach dramatycznych już w bieżącym tygodniu. W związku z tem powołana została specjalna komisja, która rozważy możliwość uruchomienia opery.

## Wypadek Lindbergha.

Nowy Jork, 2 października. (PAT.) Załoga brytyjskiego okrętu-bazy dla samolotów Hermes, wstratowała pułkownika Lindbergha i jego żonę, których samolot przewrócił się na rzece Yang Tse Kiang. Pułk. Lindbergh i jego żona nie ponieśli żadnego szwanku.

# Samopomoc nauczycielska.

Związek Nauczycielstwa szkół powszechnych stanął obecnie przed nader trudnym zadaniem. 2.000 zredukowanych nauczycieli, zmniejszone pobory tych, co pozostali na swoich stanowiskach. Zrzeszenie, liczące już dziś 42.000 członków, jest poważną siłą, mogącą dokonać zbiorowo poważnych przedsięwzięć. I przynależny, że drogą drobnego, miesięcznego opodatkowania się członków, zdołano osiągnąć wprost nadzwyczajne rezultaty. Dwa sanatoria w Zakopanem, własny majątek ziemski Brody w Małopolsce, w którym zostały urządzony kursy rolnicze dla nauczycieli, letniska, specjalne wydawnictwa, wreszcie dobiegająca kresu budowa wielkiego domu nauczycielskiego w Warszawie.

Wszystko to zostało zorganizowane na miarę 30-miljonowego Narodu i w nadziei, że odzyskana państwowość rozwijać się będzie pomyślnie. Tymczasem przyszedł kryzys światowy i dotknął silnie zniszczoną przez wielką wojnę i ogołoconą z większych zasobów Polskę, pozbawiając setki tysięcy obywateli możliwości zdobycia zarobkowej pracy. Najboleśniejszy bodaj cios dotknął całą sferę nauczania. Naturalny rozpęd zmuszeni jesteśmy zahamować i znów dziesiątki tysięcy dzieci będą musiały odejść od stołu kultury i oświaty. Przed Związkiem Nauczycielskim stanęło zadanie: wyżywić i utrzymać zredukowanych nauczycieli, ale także i zużytkowanie ich w prywatnej pracy oświatowej, która musi uzupełnić naukę w szkole.

Oto musi mówić o tym podwójnym obowiązku naczelny organ Związku: „Głos Nauczycielski“. Przedewszystkiem ustalono względem zredukowanych stosunek ich do organizacji. Nie zostają oni wykreśleni ze Związku, należą do zebrań i korzystają z całego dorobku osiągniętego, a więc z porady prawnej, pomocy leczniczej, bezpłatnej prenumeraty pism zawodowych. Akcja pomocy została skoncentrowana w rękach zarządów oddziałów Związku i oddziałów powiatowych. Akcja ta ma iść w dwóch kierunkach: wynalezienia pracy choćby dorywczej i udzielania zapomóg najbardziej po-

trzebującym. Starania mają się rozwinąć w kierunku zatrudniania bezrobotnych nauczycieli na kursach dla dorosłych.

Skąd mają być osiągnięte fundusze? Z imprez kulturalno-artystycznych, z zasiłków ze strony spółdzielni związkowych i z dobrowolnych składek członków. Te ostatnią kwestję rozstrzygnął już doraźnie okręg łódzki. Stworzono tam sekcję nauczycielską woj. komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym. Zadaniem jej będzie gromadzenie funduszy ze stałego opodatkowania się nauczycielstwa i zw. opieki nad bezrobotnymi nauczycielami, o ileby zaszła ku temu potrzeba.

Postanowiono więc zaproponować nauczycielstwu i pracownikom administracji szkolnej opodatkowanie się na czas kryzysu w wysokości 0,5 proc. miesięcznie.

Możemy porównać uchwały naszego nauczycielstwa z odnośnymi odezwami nauczycielstwa angielskiego, któremu także zredukowano pobory wskutek kryzysu. Oznajmiają oni, że „w odwecie“ nie będą prowadzić oświaty przedszkolnej, jak wiemy w Anglii bardzo rozwiniętej i opartej na poczuciu społecznym obywateli. U nas tymczasem coraz częściej odzywają się głosy w prasie, aby zorganizować w tym kierunku akcję pomocy dla zredukowanych nauczycieli, którzy niewątpliwie pracę oświatową będą ofiarować kontynuować. **K.**

## Zarządzenia rządu Rzeszy.

Berlin, 2 października. (PAT.) Według ogłoszonego dziś wykazu, odpływ złota i dewiz z Banku Rzeszy w ostatnim tygodniu wynosił 322.6 milionów marek. Z tego na złoto przypada 74 milionów, z których większa część skierowana została do Nowego Jorku, mniejsza zaś do Holandii. Wskutek tego ilość złota i dewiz pozostałych w Banku Rzeszy stopniała do około 900 milionów marek. Pokrycie banknotów w ostatnim miesiącu zmniejszyło się z ustawowych 40.1% do 31.2%. Tak wielki ubytek środków pokrycia uważają niemieckie koła finansowe za katastrofalny, tembardziej, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni odpływ złota i dewiz wynosił ponad 100 milionów. W tej sytuacji koła miarodajne uważają maksymalne podwyższenie stopy dyskontowej za rzecz nieuniknioną.

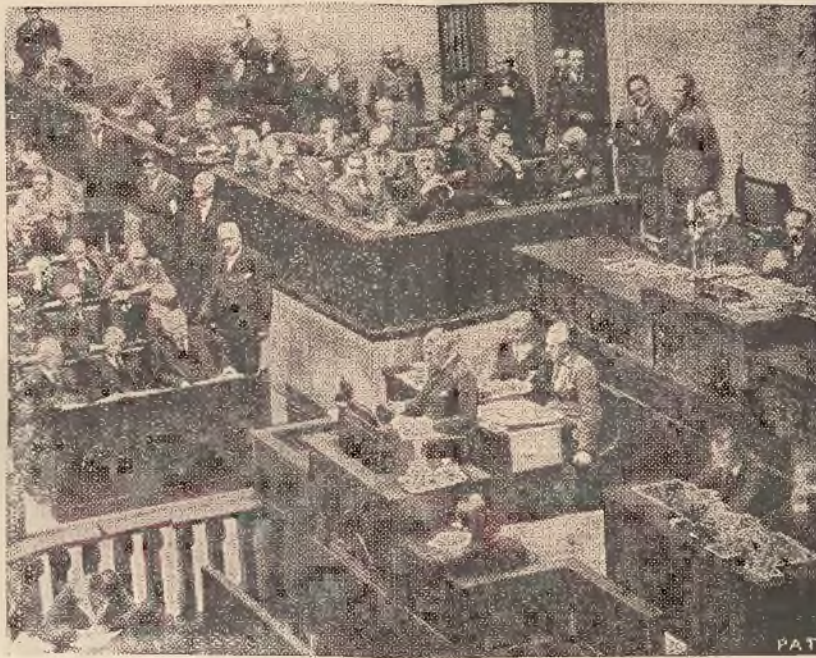
Berlin, 2 października. (PAT.) Niezwykle zastrzona sytuacja na rynku finansowym zmusiła rząd Rzeszy do podjęcia dalszych energicznych kroków, w celu przeciwdziałania odpływowi dewiz zagranicznych.

W dniu dzisiejszym rząd ogłosił drogą dekretu nowe zarządzenia obstrzające obrót dewizami. Suma dewiz wolna od obowiązku zgłaszania została z dniem 2 października obniżona z 1000 marek na 200. Posiadaczami dewiz mogą być osoby pełnoletnie, które wykażą się dokumentami podróży. Począwszy od 2 bm. wszelkie dewizy, uzyskane przez prywatnych eksporterów muszą być w ciągu trzech dni sprzedane Bankowi Rzeszy. Dalsze obstrzanie obrotu dewizami w handlu zagranicznym mają charakter prohibicyjny i zmierzają do możliwie największych ograniczeń importu towarów zagranicznych do Niemiec. Nabywanie złota zależeć będzie od specjalnego pozwolenia władz.

## Spisek przeciw Ismetowi Paszy.

Stambuł, 2 października. (PAT.) Policja wykryła spisek na Ismeta Paszę i aresztowała dwóch atenczyków, przybyłych do Pireusu na statku rumuńskim. W chwili aresztowania ich, jeden z atenczyków popełnił samobójstwo.

## Otwarcie Sejmu Rzeczypospolitej.



W dniu 1 października odbyło się otwarcie Sejmu. Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia p. Premiera. Aleksandra Prystora.

**SUKNA** na wszelkie ubiory męskie, kostjumy i płaszcze damskie, mundurki studenckie

**Ludwik Ralski**

W WIELKIM WYBORZE oraz KOCE, DERKI, PLEDY

**TOWARY DOBOROWE. CENY NAJNIŻSZE**

Lwów, Rutowskiego 7. (naprzeciw Katedry)

# Jane Eyre.

(Dokończenie.)

Ta część książki, która mówi o wychowawstwie, to może najsilniejsza, najbardziej namiętna i utajoną siłą nabrzmiała partja powieści. W dalsze losy Joanny wkrada się już romantyczna poezja uczucia. Miłość Joanny do pana Rochester'a przedstawiono tu z taką subtelnością, choć wiele tam jest staroświeckich dziś i niezrozumiałych motywów, tragizm nieszczęsnego męża warjatki, który pragnie zerwać przesady i zacząć nowe życie u boku czystej dziewczyny, — odmalowany z taką siłą i wiarą w wartość miłości, że nie wątpimy ani na moment w romantyczną fakturę powieści, która naprawdę jest do kumentem epoki. Ale Karolina Brontë nie uznaje nad człowiekiem tylko prawa miłości. Uczucie, jakie rozpałiło duszę nauczycielki i żonatego jej chlebobdawcy, zostaje podporządkowane prawom najwyższej, moralnej natury. Konflikt klasowy, naiwny konflikt „Trędowatej“, wogóle tu nie wchodzi w rachubę. Wprawdzie nie odmówiła sobie autorka tej przyjemności, aby na tle salonu przedstawić bezduszny stosunek wielkich pań do biednych guwernantek; ale sprawa nierówności klas ani na moment nie zamąca właściwego stosunku kochanków i nikt z otoczenia nie czuje się powołany do ferowania wyroków w sprawie takiego „mezaliansu“.

Natomiast konflikt zaczepia o spr-

wę wartości małżeństwa. Rochester, przedmiot miłości Joanny, ożenił się z warjatką, nie wiedząc o tem, kogo bierze. Żaden sąd nie uwolni go od takiej żony, bo jest chora i niepełna. Mijają lata — i Rochester pragnie odrodzenia, pragnie prawdziwej, czystej miłości. Gdy Joanna dowie się o małżeństwie swego narzeczonego, nie chce ani zgodzić się na obejście prawa, ani na związek wolny. Dla niej bowiem prawa ludzkie są przejawem boskich, wiecznych praw i naruszać ich nie wolno, choćby to było wbrew oczywistej racji uczucia, wbrew najwyższej nawet sprawiedliwości.

Bohaterowie Karoliny Brontë muszą dopiero kupić swoje prawo do szczęścia. A jakaż jest prosta, codzienna cena takiego kupna? Nieszczęście. To też cierpią oboje, rozdzieleni, i dopiero kalectwo Rochester'a i niedola Joanny przeblągają gniew Boży: żona Rochester'a ginie w czasie pożaru i kochankowie mogą się połączyć.

W tem pojmowaniu prawa i miłości, w pojmowaniu dziś niemal śmiesznym, kryje się głęboka wartość moralna powieści. Tu nie chodzi jedynie o wywołanie współczucia w czytelniku. Karolina Brontë wierzy i każe wierzyć drugim, że prawa boskie, choć tak surowe i bolesne i bezwzględne, a życie, choć tak przepelnione niedolą — są przecież słuszn-

ie dobre i buntować się przeciw nim nie wolno.

A nie mówi tego owa dziwna kobieta przez dewocję. To nie stara, fałszywie pobożna i szczerze obłudna pannica, mówiąca przez zaciśnięte zęby: „Niech się dzieje wola nieba...“ To kobieta, która przez wszystkie burze serca szuka drogi do człowieczeństwa, a przez wszystkie wichry świata dostuchuje się głosu Tego, który rządzi sercem ludzkim — tym najdziwniejszym ze światów.

Swój brak dewocji zaznacza zresztą Karolina Brontë w jednym z końcowych epizodów książki: w historii o młodym misjonarzu, który tłumnie sobie głosi serce, aby przez pogwałcenie Natury zyskać Łaskę. Otóż ten konflikt między naturą a łaską opisuje autorka z bezwiedną ironją. Jej zdrowa, namiętna natura burzy się przeciw wszelkiej sztuczności, wszelkiej oschłości serca. Mimo słów podziwu dla bohaterskiego misjonarza, jest przekonana, że z drzewa, któremu podcięto gałęzie i uniemożliwiono kwitnienie, nie wyrośnie owoc prawdziwej miłości bliźniego. Ów January to daleki, w stylu epiki utrzymany, poprzednik doktora Judy.

Umysłowi podsuwam tutaj znane czytelnikowi polskiemu symbole i postacie, aby dać mu należyty pogląd na książkę Karoliny Brontë i uchronić go przed mylnym sądem, że „Jane Eyre“ to tylko pierwsza „Trędowata“ na świecie. Przez umysł Karoliny Brontë przeszło tyle pięknych i wielkich myśli, tak wiele wypowiedziała ta kobieta słusznych uwag na temat życia społecznego, nauczycielstwa, wychowania i

praw człowieka, że byłoby czemś nad wyraz krzywdzącym ściągać ją do bezpretensjonalnego i naiwnego poziomu. Mniszkowy (zresztą niesłusznie ośmieszanej aż do absurdu).

„Jane Eyre“ świadczy nie tylko o wielkim talencie tej niepospolitej kobiety, ale o bogactwie duchowym i o poziomie wykształcenia pisarki, która na tle małej szkółki prowincjonalnej, domu i domowego kształcenia w „talentach“, potrafiła dać o tyle więcej, niż może często ofiarować dzisiejsza wysoko spoglądająca autorka.

Mimo braku uniwersyteckich tytułów, mimo całego zacofania w życiu codziennym — dała Karolina Brontë o siebie tyle, że wystarczy to aż po dzień dzisiejszy. Nie wyobrażam sobie w bibliotece młodzieży książki bogatszej w wrażenia, szlachetniejszej w stylu i lepiej, choć gorzko pouczającej o życiu. Wprawdzie ten prawdziwy obraz życia samego w sobie (bo zmieniły się tylko sposoby, jakimi świat ściąga jednostkę) daleko odbiega od ideałów „szkółki radosnej“, ale zato lepiej przygotować może młodociane serce na przyjęcie altruizmu, otworzyć potrafi oczy na niedolę i słabość bliźnich i może zetrze trochę ów coraz mocniej opancerzający duszę naszego pokolenia, kult samego siebie.

Poza tą wartością wychowawczą zawiera „Jane Eyre“ niezwykłą piękność literacką. Przyroda, tak mocno eliminowana z książek nowoczesnego urbanisty, tutaj żyje jeszcze i współdziała z człowiekiem w cudownym, romantycznym rozkwicie. — Namiętność i cierpienia ludzkie tłumaczą się silnie, śmiało, ale bez bru-

# Sprawa teatrów lwowskich.

## List dyr. Czapelskiego.

Warszawa, 3 października. (PAT). Red. Jan Lorentowicz otrzymał wczoraj list od dyr. teatrów lwowskich Czapelskiego. List ten w głównych zarysach brzmi jak następuje:

Wielce Szanowny Panie redaktorze! Objąłem wraz z moim współnikiem Zygmuntem Zalewskim teatry lwowskie w zeszłym sezonie na przeciąg lat trzech. Pragnieniem naszym było postawić tę placówkę kresową na jak najwyższym poziomie. W tym celu do współpracy powołał się kilku znakomitych w Polsce reżyserów. Czynniki miejskie, prasa polska, opinia publiczna oraz liczne rzesze bywalców teatralnych stwierdziły jednoznacznie iż nastąpiło odrodzenie sceny lwowskiej. Wysoki poziom artystyczny, przychylny stanowisko dyrekcji do planów p. Schillera jako reżysera, który nie oszczędzał wydatkowania wielkich sum na wystawę sztuk oraz nieprzewidywany i przez nas kryzys gospodarczy, oto przyczyny znacznego deficytu w naszym budżecie ubiegłego sezonu.

W dalszym ciągu dyr. Czapelski pisze:

Wspólnie z Prezydium miasta i Komisją teatralną, opracowaliśmy oszczędnościowy, zgodny z nakazem chwili budżet i organizację na najbliższy okres. Wszyscy pracownicy teatrów, stojąc na istotnie obywatelskim stanowisku, zgodzili się na daleko idące ustępstwa i ograniczenia, które umożliwiłyby natychmiastowe podjęcie pracy.

Niestety wręcz odmienne stanowisko zajął zarząd główny ZASP. Nie liczy się on ani z groźną sytuacją bezrobocia, ani z zbyt przeciągającym się a zarazem dla przyszłości katastrofalnym opóźnieniem otwarcia scen lwowskich. Miasto na kresach jest pozbawione placówki kulturalno-artystycznej. Publiczność odzwyczaja się od chodzenia do teatru a zarząd główny ZASP-u obradując po kilka godzin dziennie, zabrania swoim członkom spełniania obowiązków tak zawodo-

talności nowoczesnej. Czarne tajemnice ludzkiej natury (bigamia Rochester, nienaturalność seksualna u Januarego) stają w świetle tak czystym, że nie mogą zdeprawować ani obrazić najniewinniejszej duszy i tylko budzą głębokie współczucie dla splątanej psychiki człowieka.

A przytem książka jest prawdziwie interesująca. Dziwi w niej tylko sposób myślenia u dzieci — taki sam, jak u dorosłych, ale pamiętajmy, że to pisano prawie 100 lat temu. Zato pewna sensacyjność, umiejętna tajemniczość romantyczna, wysokie napięcie uczuciowe i piękny, doskonale w przekładzie przystosowany do dzisiejszych wymagań, styl powieści czynią ją pierwszorzędną zdobyczą w zakresie tłumaczeń, która zaszczyt przynosi naszemu ruchowi wydawniczemu.

W historii literatury jest „Jane Eyre” ważnym zjawiskiem, którego nie wolno pomijać przy ocenie całego zastępu późniejszych pisarzy. Zwłaszcza w angielskiej literaturze kobiecej wywarła duży wpływ, żeby wspomnieć tylko znaną powieść Barklajowej „Jane”, wydała też oczywiście niejedną „Trędowatą”, ale to nie jej wina.

W czytelnictwie dzisiejszym będzie to jedna z najwybitniejszych książek dla młodych dziewcząt. Miejsmy nadzieję, że efektowne okładki tych dwu okazałych tomików i świadomość, że „Jane Eyre” była już „nawet” sfilmowana (!), zachęca młodociane nasze czytelniczki do zajęcia się tą książką prababci.

Ale „Dziwne losy Jane Eyre” powinna czytać nie tylko młodzież.

Jadwiga Łempicka.

wych jak i obywatelskich, to jest nie zezwała podjąć im pracy. Sytuacja wręcz paradoksalna: posiadamy teatry, zespół artystów, opiekę finansową i szczerą wolę spłacenia długów, z których część przypadająca artystom i Związkowi gwarantuje miasto, a podjąc pracę nie jesteśmy w stanie. Zarząd główny ZASP-u zajął kazuistyczne formalne stanowisko. Nie bierze pod uwagę opinii znacznej większości aktorów, którzy trwają na posterunkach, chcąc z nami pracować, nie liczy się z petycjami chętnych do pracy w przy-

szłym sezonie, odmawia nam udzielenia konwencji. Natomiast do dnia dzisiejszego nie wysunął żadnego kandydata, który posiadałby większe i pewniejsze gwarancje od nas. Jasnym więc jest, że zmuszeni będziemy wyciągnąć z tego stanowiska zarządu głównego ZASP-u jak najdalej idące konsekwencje.

Raczej Pan przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy itd. (—) Stanisław Czapelski, Warszawa dnia 2 października 1931 r.

## Lwowski Wojewódzki Komitet dla spraw bezrobocia rozpoczął pracę.

W dniu 28 września ukonstytuował się Lwowski Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia pod przewodnictwem p. Wojewody lwowskiego.

W skład Komitetu weszły najważniejsze osobistości w naszym Województwie, przedstawiciele duchowieństwa, wojska, sądownictwa, władz państwowych i samorządowych, związków i stowarzyszeń przemysłowych, handlowych, robotniczych, społecznych, kulturalnych i oświatowych oraz reprezentanci warst społecznych.

Wszyscy bez różnicy wyznania i narodowości, bez względu na zapatrywania polityczne lub poglądy społeczne — zjednoczyli się do pracy na złagodzenie skutków klęski bezrobocia. — Wyłoniony Komitet wykonawczy pod przewodnictwem p. Wicewojewody zebrał się już w dniu 1 października. Przewodniczący poinformował członków o stanie dotychczasowych prac organizacyjnych w powiatach i lokalnych Komitetach, które rozpoczęły prace w terenie już w końcu lipca roku b., przedstawił schemat organizacyjny Wojewódzkiego Komitetu poczem dokonano wyboru przewodniczących poszczególnych sekcji.

Przewodnictwo sekcji pracy objął p. redaktor Szczurek, sekcji finanso-

wej p. dyr. inż. Wandycz, sekcji zagłębia naftowego p. poseł dr. Wojciechowski, sekcji pomocy Wicewojewoda Drojanowski, sekcji imprez p. dr. Chelińska, sekcji propagandowej przedstawił Syndykatu Dziennikarzy, który jest jednocześnie członkiem Komitetu wykonawczego. — Omówiono cały szereg spraw mających doniosłe znaczenie dla prawidłowej organizacji prac i właściwego potraktowania problemu.

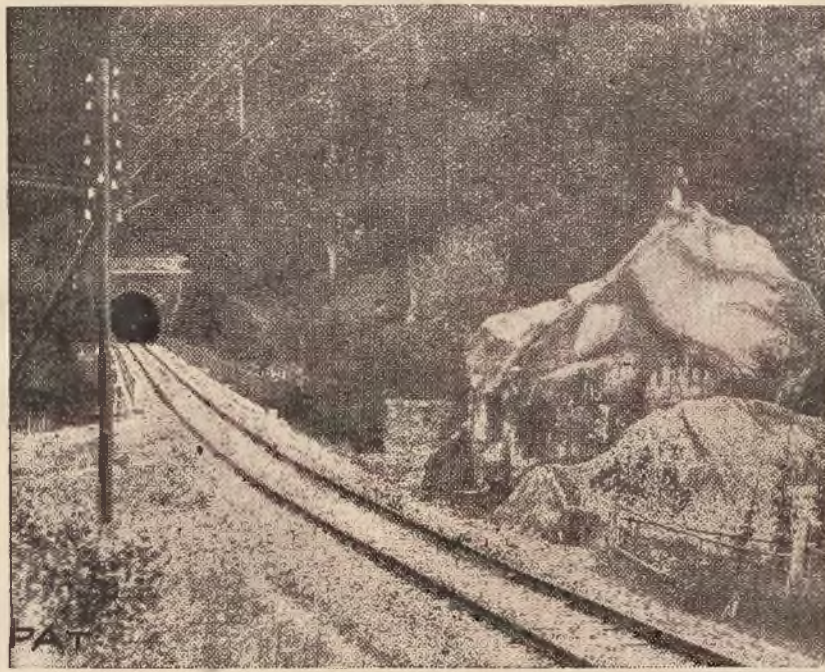
Biuro komitetu Wojewódzkiego mieści się w Urzędzie Wojewódzkim II p. drzwi Nr. 125, telefon 21 lub 1-20. — Godziny urzędowe od 8 do 15-tej.

W najbliższą niedzielę t. j. jutro odbędzie się na terenie całego Województwa wskutek zarządzenia Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia, zbiórka na rzecz dzieci i rodzin bezrobotnych. Zasili ona niewątpliwie fundusze Komitetu bardzo wydatnie, gdyż społeczeństwo rozumie niszczycielskie skutki bezrobocia i na cele tej doniosłej akcji grosza nie poskąpi.

Zbiórki takie odbywać się będą w pierwszą niedzielę każdego miesiąca do końca kwietnia roku przyszłego włącznie a kwoty zebrane na tej drodze zużyte będą przedewszystkiem na dożywianie dzieci bezrobotnych.

**KAPELUSZE męskie ANDRE**  
najtaniej obecnie Pl. MARJACKI 3.

Piękno Małopolski Wschodniej.



Okolice Jaremca i Jamny to najpiękniejszy odcinek doliny Prutu. Przy szosie z Jaremca do Worochty leży olbrzymi „Kamień Dobosza”, tuż obok stacji tej samej nazwy. Głaz ten, z krzyżem na szczycie, jest grobem Dobosza, słynnego na całą Małopolskę Wschodnią zbrojnika i przemytnika. Na miejscu, gdzie, według podania, został zabity przez straż bezpieczeństwa i pochowany, leży teraz głaz 4-metrowej wysokości. — Zdjęcie nasze przedstawia Kamień Dobosza. W głębi widzimy tunel kolejowy, do którego pociągi wjeżdżają wprost z pięknego kamiennego mostu, niedawno ukończonego.

## Centralna hurtownia narkotyków dla aptek.

Zgodnie z uchwałami komisji do spraw opium przy Lidzie Narodów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystępuje do scentralizowania handlu narkotykami.

W najbliższym czasie utworzona zostanie centralna hurtownia, która posiadać będzie wyłączne prawo sprzedaży hurtowej narkotyków do aptek.

## Pociąg pospieszny do Borysławia — przywrócony.

Jak się dowiadujemy, wskutek wniosku Prezesa Dyrekcji Koleji w Lwowie p. Wiktora, Ministerstwo Komunikacji zarządziło dziś ponowne kursowanie pociągu pospiesznego Lwów - Borysław i z powrotem Nr. 1703, wychodzącego ze Lwowa o godzinie 8.20, — skasowanego ostatnim zarządzeniem Ministerstwa.

## Z grodu Herburtów.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Rocznica 600-lecia bitwy pod Płowcami była w Dobromilu wielką manifestacją pogotowia żołnierskiego i obywatelskiego, której wyrazem były uchwalone rezolucje, protestujące przeciw zakusom nowoczesnych Krzyżaków w sprawie Pomorza. Cała sala Sokola, wypełniona po brzegi złożyła ślubowanie, iż raczej życie swoje złoży w ofierze, a nie dopuści do oderwania skrawka choćby ziemi ojczyznej.

Uświetnieniem uroczystości zajęła się Federacja Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny z inż. St. Cynkiem na czele. Uroczystość poprzedziło palenie wici na t. zw. śpiącym Herburcie oraz capstrzyk przy dźwiękach orkiestry strzeleckiej. W czasie Akademii w sali Sokola wygłosił przemówienie o znaczeniu bitwy pod Płowcami prof. tut. gimnazjum, Zdzisław Zaązewski.

Miejskie gimnazjum im. Herburtów w Dobromilu po przeprowadzonej reorganizacji wykazuje zwiększoną działalność, jako jedyna placówka oświatowa na tych rubieżach Rzplitej. Znakomity zespół grona naucz. każe rokować, iż zakład pod względem naukowo-wychowawczym będzie mógł spełnić swoje zadanie. Frekwencja w roku bież. wynosi 172 uczniów i uczennic.

Zarząd gimnazjum tego spoczął w rękach znanego działacza ks. kan. St. Wolanina, nacz. Ryczaka i inż. St. Cynka.

Wskutek zmiany w naczelnictwie tut. Sądu grodzkiego przybył do naszego miasta z Doliny na kierownicze stanowisko sędzia Piotr Ryczak, znany ze swej zaszczytnej działalności na polu pracy społecznej i oświatowej, za którą to pracę mianowany został członkiem honorowym T-wa gimnazjum w Dolinie.

Powiększanie się obszaru miasta i wzrostu ludności Dobromila mimo krytycznych stosunków gospodarczych ożywiło budownictwo, tak że od ubiegłego roku przybyło 17 nowych budowli. Projektuje się ponadto przyłączenie przyległych przedmieść, co podniosłoby liczbę mieszkańców Dobromila ponad 10.000.

Sprawa bursy gimnazjalnej dalej przedstawia kwestję piekącą. Młodzież z powiatu tylko z trudem znajduje pomieszczenie po prywatnych stancjach.

Federacja Zw. Pol. Obrońców Ojczyzny w Dobromilu ma w niedługim czasie uruchomić własną świetlicę oraz oddać regularne ćwiczenia pod kierunkiem fachowego instruktora por. Ryszarda Gibowskiego, prof. gimn.

I. M.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

LISTA KRADZIEŻY BEZ KONCA. Paulinie Litmanowej (ul. Kopernika 32) zabrano ze strychu bieliznę wartości 700 zł.

Do mieszkania Kazimierza Staraka przy ul. Zborowskiej 7, dostali się przez otwarte okno niewyśledzeni „sprawcy” i skradli garderobę męską i damską nieustalonej wartości.

Wiktrowi Wikszno (ul. św. Marcina 11) zrabowano z otwartego mieszkania 1000 zł. w gotówce.

Ks. prof. Stanisław Narajewski (ul. Gliniańska 18) poniósł szkodę wysokości 2.000 zł. Skradziono mu sygnet z ametystem, złoty, emalowany order i gotówkę.

Wolfowi Glasensteinowi skradziono podczas treningu na boisku „Hasmonei”, z niezamkniętej szatni ubranie męskie i złoty zegarek, łącznej wartości 500 zł.

Lucji Praun (ul. Szajnoch 3) zabrano z ganku dwa dywany wartości 1.000 zł.

Restauratorowi Leonowi Grossmannowi (ul. Leona Sapiehy 87) skradziono gotówkę 250 zł., oraz wyroby tytoniowe nieustalonej wartości.



## Zjazd Małopolskiego Związku restauratorów, kupców i pokrewnych zawodów we Lwowie.

W środę, dnia 30 września br. odbył się Zjazd delegatów Związku restauratorów i pokrewnych zawodów, obejmującego teren całej Małopolski. Obrady przy licznych udziałach uczestników, odbyły się w salach korporacyjnych, pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Maksymowicza.

Głównym przedmiotem ich były sprawy koncesyjne, w związku z postanowieniami rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu z dnia 30 lipca 1931, a w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 21 marca 1931 o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych.

W dyskusji, w której głos zabierali delegaci ze Stanisławowa, Tarnopola, Krakowa i innych miast, jak również ze Lwowa, Zjazd uchwalił: odnieść się z przedstawieniem do władz naczelnych, aby ze względu na obecny ciężki kryzys gospodarczy, który w szczególności zawod ten najbardziej dotknął, zamieścić jakichkolwiek redukcji koncesyj, a pozostawić je w dotychczasowych ilości, w jakich je nowa ustawa z marca 1931 zastała.

Zjazd zarazem na wniosek prezesa zainteresował się sprawą akcji niesienia pomocy bezrobotnym i uchw-

lił opodatkować wszystkich swych członków w miesięcznych opłatach przez przeciąg 6 miesięcy, a to od 1 października br. do końca marca 1932 i w tym celu porozumieć się z Komitetami Wojewódzkimi oraz we-

## O Bibliotekę Politechniczną we Lwowie.

Na zaproszenie Polsk. Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie odbyło się zebranie przedstawicieli Prezydium miasta Lwowa, Izby przemysłowo-handlowej, Izby inżynierskiej, Izby rzemieślniczej, Centr. Związku przemysłowców, Izby pracodawców przemysłu naftowego w Borysławiu i Polsk. Tow. Politechnicznego, które, po szczegółowym omówieniu obecnego stanu budowy nowego gmachu Biblioteki Politechnicznej, powzięło jednogłośnie uchwałę stwierdzającą, że wykończenie gmachu jest nagłą potrzebą zarówno ze względu na bardzo niekorzystne obecne pomieszczenie Biblioteki, jak i ze względu na termin uruchomienia Biblioteki Federacyjnej (około 4000 bezplatnych czasopism technicznych we wszystkich językach), którą z trudnością zdobyli dla Lwowa polscy przedstawiciele na Kongresie Międzynarodowej Federacji prasy technicznej i zawodowej w Genewie w r. 1928. Zwłó-

zwać wszystkie tego rodzaju zrzeszenia w miastach małopolskich, aby w swych organizacjach taką uchwałę przeprowadziły. Opłaty mają być w każdej organizacji ułożone progresywnie, wedle rozmiaru prowadzonego przedsiębiorstwa.

W końcu, na wniosek delegata prezesa Kannerera z Tarnopola, uchwalił Zjazd wyrazić prezesowi Maksymowiczowi uznanie i podziękowanie za tak dodatnie prowadzenie agendy Związku.

ka kończenia gmachu Biblioteki groziłaby utratą Biblioteki Federacyjnej dla Lwowa.

Postanowiono wobec tego wysłać delegację do Pp. Ministrów oświaty, robot publicznych, skarbu i spraw zagranicznych, celem wręczenia memorjału i przedłożenia prośby o otwarcie przewidzianych w tegorocznym budżecie kredytów, potrzebnych na wykończenie w bieżącym roku gmachu, choćby w części przeznaczony dla Biblioteki Federacyjnej.

Do delegacji zaproszeni zostali pp.: Rektor prof. inż. Sokolnicki, Prezydent inż. Brzozowski, prezes Międzynar. Prasy technicznej i zawodowej inż. Al. Pawłowski, prezes Pol. Tow. Politechnicznego inż. St. Rybicki i przedstawiciel Izby przem.-handl. b. Minister dr. Wł. Byrka.

Zebranie wyraziło życzenie, aby delegacja prośbę tę przedłożyła także P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

## Z sali sądowej.

### Sąd doraźny.

W sądzie karnym rozpoczęła się wczoraj — jak już donosiliśmy — rozprawa w postępowaniu doraźnym przeciw Karolowi Kwikowi, oskarżonemu o kradzież z bronią w ręku.

Rozprawę prowadził s. o. Medyński, w skład Trybunału wchodzi s. o. Jagodziński i s. o. Tertul, oskarża prokurator Poeche, broni dr. Szewczuk.

Na wstępie przewodniczący odczytuje akt oskarżenia, który zarzuca Kwikowi, że w nocy na 12 września w towarzystwie Pańkowi i trzeciego nieznanego sprawcy napadł z bronią w ręku na pociąg towarowy. Oplanowanym napadzie dowiedział się Rysiecki, wywiadowca policji. Wobec tego wzywając do pomocy Dziadosza i dwóch innych — obsadzili pociąg towarowy. Gdy pociąg dojeżdżał do lasu Biłohorskiego, Rysiecki zauważył trzech osobników, siedzących pod lasem. Kiedy pociąg zbliżył się do nich, jeden z rabusiów skoczył do wagonu i zaczął odrywać plomby. Wtedy Rysiecki krzyknął: „stój policja!“, zaczął strzelać. Ze strony rabusiów również padały strzały. Po chwili wszystko ucichło. Gdy dojechano do Skniłowa, wywiadowcy zbadali, że jedna plomba była odrywana.

O wypadku zawiadomiono posterunek, który na miejsce wysłał wywiadowców dla poszukiwania ranego. I oto niedaleko toru znaleziono leżącego osobnika z ciężką raną. Jak się okazało, ranym był znany bandyta kolejowy, Michał Pańkow. Ponieważ nie ulegało wątpliwości, że Kwik brał udział w napadzie, aresztowano go, a wszelkie poszlaki przemawiały przeciwko niemu.

## Kury jako wielbicielki tytoniu.

W amerykańskim kolegium w Pensylwanii, dokonano ciekawego odkrycia. Okazało się mianowicie, po licznych doświadczeniach, że kury, karmione pożywieniem, z domieszką świeżych liści tytoniowych, rosły prędzej, były silniejsze i zdrowsze, a mięso ich było smaczniejsze, niż u kur

karmionych w zwykły sposób. Uczeni twierdzą, że w tak dodatni sposób działa na kury nikotyna, zawarta w liściach tytoniu, gdyż niszczy w ich żołądku i jelitach szkodliwe pasożyty, np. glisty, wycieńczające organizm kury. Doświadczenia nie wykazały narażenie, w jakich dawkach nikotyna

działa dodatnio na organizm drobiu i kiedy otrzymuje się wyniki najlepsze. W każdym jednak razie badania dały już niezbitym dowodem, że dieta tytoniowa oddziaływała dodatnio na kury. Znalazła się więc przynajmniej u kur, jakaś dobra strona nikotyny i tytoniu, zwalczanych coraz ostrzej u ludzi przez współczesny świat lekarski. (—Y—)

## Rewizja kuchni francuskiej.

Popularny pisarz francuski, Paul Reboux, zajmujący się, między innymi, też kuchnią francuską, oświadcza, że jeżeli w dzisiejszych czasach ciężkich, gdy ceny artykułów spożywczych i podatki wzrastają, nawet tacy restauratorzy, których zakłady są zawsze przepelnione, uskarżają się, że nie mogą związać końca z końcem, pochodzi to stąd, iż spisy potraw w jadłodzielnicy paryskich są zbyt obfite.

Niejednokrotnie się zdarza, że na karcie restauracyjnej znaleźć można sześć do dziewięciu potraw rybnych, a od jedenastu do osmnastu potraw mięsnych. Nic więc dziwnego, że wiele z tych potraw niszczy lub musi być oddawanych co prędzej po cenie niskiej garkuchniom, a restauratorzy nie mogą podać wydatkom.

Reboux zatem proponuje, aby odpowiednio do panujących stosunków, ograniczyć liczbę potraw na kartach restauracyjnych. Dwa lub trzy dania rybne, dwa lub trzy dania mięsne, trzy lub cztery jarzyny powinny zupełnie wystarczyć. Wyjątek stanowią restauracje dla smakoszy, ale i one przecież ograniczają się zwykle do jednej lub dwu potraw, będących arcydziełami ich kuchmistrzów.

## Wśród nowych książek i czasopism.

**Helena Filochowska:** „Kobra“, zbiór nowel, wyd. Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego. Lwów-Warszawa, 1931 r.

Helena Filochowska, jedna z najpoczytniejszych autorek polskich, której prawie wszystkie utwory są wyczerpane, obdarzyła swoich entuzjastycznych czytelników nowym tomem nowel. Niecodzienne zalety pióra Filichowskiej, jej wytworny styl, wielka znajomość duszy ludzkiej, przedziwna wnikliwość i wrażliwość na wszystko co piękne, a głęboka żywiołowa wprost odraza do zła, oraz zawzięta z niem walka — oto, co ku nam splywa z kart nowego tomu.

Przewija się poprzez nie czysta, namiętna miłość, wierność i niezłomność w dobrem, w przeciwstawieniu do zdrady, kłamstwa i podłości. Tło egzotyczne niektórych utworów posiada odrębny urok, działający nieprzebarcie na czytelnika. Język piękny, czysty, wolny od jakichkolwiek naleciałości dzielnicowych.

„Kobra“ Filichowskiej stanowić będzie wdzięczną lekturę fascynującą uwagę i przykuwającą zaciekawienie czytelnika w niezmiennym napięciu od pierwszej do ostatniej strony.

„Kobieta Współczesna“. Ostatni Nr. 31-szy tygodnika „Kobieta Współczesna“ przynosi nam wiele ciekawych artykułów, o treści interesującej, które poniżej podajemy: artykuł wstępny p. t. „Jak zamierzają walczyć z bezrobociem na Zachodzie“ — N. Borowskiej, „Gdy brak pieniędzy na naukę“ — S. Szuchowej, „Wniosek Genewski posłanki E. Waśniewskiej“ — Haliny Siemieńskiej, „Kryzys funta angielskiego“ — podpisany literami M. K., „Z epoki George Sand“ — urywek z pamiętników G. Sand, „Ślub Wincentego Baryory“ — pióra Wandy Melcer-Sztekkerowej, „Nad dalekim cichym fjordem“ — Zuzanny Melickiej, „Sprawy sztuki“ — wystawa sztuchów w kamienicy Baryczków i „Parę słów o działalności departamentu sztuki“ N. Samotyhowej. — W numerze 31-ym ogłoszony jest „Drugi wielki konkurs amatorski na roboty ręczne“ — W dodatku „Mój Dom“ wskazuje gospodarce, przepisy kuchenne i rady kosmetyczne. — Na tablicy robót — piękny wzór na serwetkę — haft Richelieu.

## Park Narodowy w Czarnohorze.

Rabunkowa gospodarka w lasach karpaccich, w czasie wojny i bezpośrednio po wojnie i straty w zwierzyńnictwa, kazały obmyśleć środki, by ratować to, co się da ratować.

Stąd też powstał plan utworzenia w Czarnohorze rezerwatu t. zw. parku narodowego. Na określonym z góry terenie miałyby wszystko pozostać nietknięte, a więc w stanie takim, jak dziś. Nie wolno by było ani rębać drzew, ani sadzić nowych, nie wolno by tknąć zwierzyny, nie wolno by niczego upiększać i t. p.

Rezerwat taki byłby wspianiem laboratorium naukowym, tem bardziej że spotyka się w Kanpatach rośliny z różnych epok.

Otóż dla zbadania warunków utworzenia takiego rezerwatu w Czarnohorze, przybył w dniu 28 u. m. do Worochty prof. dr. Schafer, jako delegat Min. W. R. i O. P. oraz prof. dr. Goetel, obaj z Krakowa, którzy przedsięwzięli ekspedycję w góry.

## Na co wydaje Amerykanin pieniądze?

Bardzo smutno przedstawia się budżet przeciętnego obywatela Polski w porównaniu z budżetem przeciętnego Amerykanina.

I tak obliczono, że Amerykanin wydaje rocznie 25 dolarów na lekarstwa, 24 dol. na lekarzy, 15 dol. na szpitala, 6 dol. na dentystów. Dalej wydaje on na samochód 150 dol., na benzynę 37 dolarów, papierosy 67 dol., na radio 16 dol., na futra i biżuterję 32 dol., na rozrywki 15 dol., na mydło i kosmetyki 15 dolarów.

Zadziwiająco wiele wydaje Amerykanin na łakocie. Na lemonjadę, lody, gumę do żucia — 44 dolary, na cukierki, ciastka, czekoladę — 47 dol.

W sumie przeciętny Amerykanin przeznaczą na „dodatkowe“ wydatki 436 dolarów rocznie, co dla całej ludności Stanów Zjednoczonych czyni sumę 11.700 milionów rocznie.

Istotnie pozazdrościć takiego budżetu domowego!



